

Rozdział 1. Poprawna polszczyzna a przekład

Każdy z nas posługuje się swoim językiem narodowym. To naturalna kolej rzeczy, bo w tym języku myślimy, uczymy się i komunikujemy. Czujemy się w nim swobodnie. Język ten jest dopasowany do naszych potrzeb, bo od powstania służy opisywaniu świata, rejestruje relacje międzyludzkie i wytworzone regulacje, towarzyszy wszelkim działaniom, kreuje interakcje, a także pomaga konstruować dalsze postępowanie. Język wspólnoty narodowej gromadzi wiedzę i doświadczenia pokoleń, nawiązuje do faktów historii mówiącej nim ludności i jest silnie uwarunkowany kulturowo, gdyż nie tylko odzwierciedla mentalność użytkowników, lecz także notuje w swoich zasobach odniesienia do zjawisk typowych dla populacji Polaków, jak święta, teksty kultury (literatura, mity), wierzenia czy swoiste wartościowanie.

Jednostki językowe, ich znaczenia i sposoby wykorzystania stabilizują się na drodze długotrwałej społecznej akceptacji. Raczej nie znajduje się w nich elementów przypadkowych. Nowe zjawiska językowe, mody i zapożyczenia, na które w przestrzeni działań językowych jest miejsce, mają często charakter krótkotrwały i przejściowy. Jednak w systemie danego języka na stałe pozostaje tylko to, co potrzebne i z jakiegoś powodu funkcjonalne. Trzeba więc mieć na względzie to, czy wytwarzany przez autora lub tłumacza tekst ma mieć walor jedynie jednorazowy lub chwilowy, czy też jego zastosowanie osadza się na wielokrotnym powtarzaniu, dłuższym trwaniu, a przy okazji, w jakiej relacji występuje on w stosunku do innych, wcześniejszych tworów językowych. Trzeba sobie też zadać pytanie, czy powstająca wypowiedź ma zachować neutralność stylistyczną i być kontynuacją dotychczasowych dokonań, czy raczej ma się wyróżniać na tle innych tekstów.

Wypowiedzi rodzimych użytkowników języka polskiego zawierają schematy myślowe i konstrukcje językowe właściwe dla naszej społeczności. Dlatego też jak język każdego z nas wyróżnia się nieco ze względu

na swoiste indywidualne upodobania, tak polszczyzna wspólna wszystkim Polakom zawiera rysy wyjątkowe na tle innych języków. Przyjęcie tego stanu rzeczy pozwala zrozumieć, że istnieją zasady, którymi należy się kierować, by tworzyć przekazy w języku określonej społeczności. Daje to większe szanse na to, by odbiorca, do którego ma dotrzeć komunikat, szybciej i łatwiej go zrozumiał, odbyło się to w pełni oraz nie dochodziło do szumów komunikacyjnych i nieporozumień. Wynika z tego, że teksty, które mają trafić do polskojęzycznego użytkownika, powinny odwzorowywać sposób jego myślenia, jego skojarzenia i odwołania oraz – co najważniejsze – stosować gramatykę i pisownię języka polskiego. Tekst tłumaczony nie może wyłącznie przekładać słów dosłownie, bo w efekcie tego można otrzymać przekaz słabo zrozumiały, wypełniony słowami, których intencje i sensory umykają odbiorcy. Na co dzień można tego doświadczać, oglądając źle przetłumaczone reklamy, napotykając automatyczne tłumaczenia w Internecie czy też słuchając kwestii bohaterów filmowych, którym w usta włożono frazeologizmy zupełnie nieznanne polskiemu odbiorcy. W takich sytuacjach trwałe połączenia wyrazowe tracą swoje tradycyjne znaczenia, są odbierane dosłownie, a wypowiedzi, w których są one zawarte, mogą nie mieć w ogóle sensu lub też może z nich wynikać coś innego niż w pierwotnym zamierzeniu.

Nawet krótka obserwacja tekstów obcych, które się w języku polskim zadomowiły i mają opinię pełnowartościowych tłumaczeń od początków praktyki translatorskiej (np. „Rozmowy mistrza Polikarpa ze śmiercią”) po współczesne dubbingi filmowe, wskazuje, że często są to twórcze przeróbki oryginałów, a ich autorzy umiejętnie wykorzystują rodzime słownictwo, typowe dla polszczyzny połączenia wyrazów i konstrukcje zdaniowe, a ponadto skojarzenia i konteksty kulturowe. Nie ma na to za dużo miejsca w przeróżnych dokumentach, szczególnie w tekstach z zakresu prawa i gospodarki, ale wypada wykorzystać rodzime słownictwo i przyjęte już wcześniej nazewnictwo specjalistyczne, by w pełni korzystać z bogactwa zasobów leksykalnych polszczyzny.

W przypadku języka specjalistycznego, jakim jest m.in. język prawa czy gospodarki, trzeba wziąć pod uwagę podwójne uzależnienie kształtu językowego wypowiedzi. Pierwsze odnosi się do zasad ogólnych, w których tworzoną wypowiedziom należy nadać postać zrozumiałą dla odbiorcy pod względem formy i treści. Druga dotyczy specjalizacji tekstu, a w szczególności doboru odpowiedniego słownictwa, właściwego dla przedmiotu sprawy. Trzeba pamiętać, że wzrost specjalizacji wypowiedzi

łączy się z jej hermetyzacją i zwiększonym wysiłkiem w odbiorze. Nie ulega wątpliwości, że teksty prawnicze i gospodarcze same w sobie są dość trudne, a sytuację wzmacnia nieuniknione w przekładzie odnoszenie się do ram prawnych, które są inne niż polskie. Z tego powodu znaczne wymagania treściowe należałoby złagodzić szczególną jasnością wywodu, a co za tym idzie, zadbać o kształt językowy, czyli poprawność gramatyczną, jednoznaczność funkcjonalną i znaczeniową czy unikanie skrótowości. Wbrew pozorom na pozytywny końcowy odbiór przekazu wpływ mają takie szczegóły, jak brak potknięć literowych, właściwa interpunkcja, nie wspominając o doborze słownictwa i właściwych konstrukcjach składniowych. Nawet bardziej skomplikowane przekazy stają się łatwiejsze, gdy stosuje się przyjazny język.

Takie przekłady czyta się z przyjemnością, bez zwracania uwagi na formę językową, przyswajając jedynie kolejne partie treści. To dowód, że praca tłumacza została bardzo dobrze wykonana, a samo tłumaczenie jest w najlepszym kształcie i nie zakłóca komunikacji, staje się wręcz przezroczyste. Inne tłumaczenia tych samych tekstów sprawiają trudności w odbiorze, są niezrozumiałe, powodują zatrzymanie w lekturze i wymagają wielokrotnego czytania, a czasem wypaczają treść oryginału, np.:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PRZED KOREKTĄ
<p>I, Ellen G. White, Clerk of the Marion County Court, Probate Division, within and for said County of Marion, in the State of Indiana, do hereby certify that the last Will and Testament of John F. Wilczynski, deceased, late of said County, has been duly admitted to probate and record in said Court, and Grace H. Wilczynski, having given bond and duly qualified as executrix is duly authorized and empowered to take upon herself the administration of said estate according to law and to carry out the terms of such will.</p>	<p>Ja, Ellen G. White, Sekretarz Sądu Hrabstwa Marion, Wydział Spadkowy, w obrębie i dla rzeczzonego Hrabstwa Marion w stanie Indiana, niniejszym zaświadczam, że ostatnia wola zmarłego Johna F. Wilczyńskiego, została należycie uznana jako testament i zarejestrowana we wspomnianym sądzie, zaś Grace H. Wilczyński poręczona oraz należycie kwalifikująca się do bycia wykonawczynią tego testamentu jest należycie upoważniona i uprawniona do przejęcia zarządzania wspomnianym spadkiem zgodnie z prawem i do wypełnienia warunków takiej woli.</p>

Już na pierwszy rzut oka widać, że tłumaczenie zawiera kilka usterek w przekładzie angielskiej terminologii. *Last will and testament* to nie *ostatnia wola*, ale po prostu *testament* i tak samo należy przełożyć kończący zda-

nie rzeczownik *will*, bo angielski termin jest długi i nie zawsze używa się go w całości. Frazie *of such will* odpowiada zatem nie użyte w dopełniaczu wyrażenie *takiej woli*, ale *przedmiotowego testamentu*. Połączenie przyimków *within and for* nieco wielosłownie wskazuje, że jurysdykcja przywołanego wcześniej sądu, czyli zakres jego władzy, obejmuje hrabstwo Marion, w związku z czym jest on właściwy dla tego hrabstwa, co w języku polskim wyraża się pojedynczym przyimkiem *dla*, a fragmentu *the last will and testament ... has been duly admitted to probate and record* nie można przełożyć *ostatnia wola została należycie uznana jako testament i zarejestrowana we wspomnianym sądzie*, i to z dwu powodów. Po pierwsze dlatego, że takie tłumaczenie wyraźnie sugeruje niezgodny z oryginałem i prawem przebieg wydarzeń – zakłada bowiem, że testator, a więc osoba sporządzająca testament, tak naprawdę spisuje dokument pod nazwą „ostatnia wola”, który dopiero postanowieniem sądu staje się testamentem. Po drugie oryginał dobitnie mówi o dopuszczeniu testamentu do zbadania jego ważności i wpisania do rejestru, a nie o dokonaniu tych czynności, czyli uznaniu testamentu za ważny i wpisaniu go do rejestru. Przytoczone tłumaczenie należy też uzupełnić o przekład prostego fragmentu *late of said County*, który w ogniu walki z niełatwą terminologią gdzieś się zawieruszył.

Po wprowadzeniu takich korekt tekst przekładu nabiera logiki, staje się bliższy oryginałowi i łatwiejszy w odbiorze, np. w wersji poniżej:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PO WSTĘPNEJ KOREKCIE
<p>I, Ellen G. White, Clerk of the Marion County Court, Probate Division, within and for said County of Marion, in the State of Indiana, do hereby certify that the last Will and Testament of John F. Wilczynski, deceased, late of said County, has been duly admitted to probate and record in said Court, and Grace H. Wilczynski, having given bond and duly qualified as executrix is duly authorized and empowered to take upon herself the administration of said estate according to law and to carry out the terms of such will.</p>	<p>Ja, Ellen G. White, Sekretarz Sądu Hrabstwa Marion, Wydział Spadkowy dla rzeczonoego Hrabstwa Marion w stanie Indiana, niniejszym zaświadczam, że testament zmarłego Johna F. Wilczyńskiego, ostatnio zamieszkałego w ww. hrabstwie, został należycie dopuszczony do zbadania jego ważności i wpisania do rejestru we wspomnianym sądzie, zaś Grace H. Wilczyński poręczona oraz należycie kwalifikująca się do bycia wykonawczynią tego testamentu jest należycie upoważniona do przejęcia zarządzania wspomnianym spadkiem zgodnie z prawem i do wypełnienia warunków przedmiotowego testamentu.</p>

Jak widać gołym okiem, nie jest to jednak płynny i poprawny tekst polski, i to na kilku poziomach: od źle umiejscowionego *zaś*, które znajduje się bezpośrednio po przecinku, a nie o jeden wyraz dalej, po niezgrabne zastosowania imiesłowów w budzącym zgrozę fragmencie *Grace H. Wilczyński poręczona oraz należyście kwalifikująca się do bycia wykonawczynią tego testamentu*. Aby przekład usprawnić, najlepiej zacząć od rzeczy prostych – prawidłowego zapisania nazwy hrabstwa, czyli *hrabstwo Marion*, według takiego samego wzoru jak występujący w przekładzie *stan Indiana*. Oba przykłady podlegają zasadzie, według której pierwszy z tych wyrazów to nazwa gatunkowa, którą pisze się małą literą, a drugi to rzeczywista nazwa, podobnie zapisuje się *wyspa Wolin*, *miasto Wrocław* czy *ulica Jana Kochanowskiego*. Następnie należy przesunąć spójnik *zaś*, tak aby zajmował drugie miejsce po przecinku, i przywrócić prawidłową pisownię nazwiska *Wilczyński*. Pochodzi ono zapewne od polskiego nazwiska *Wilczyński*, ale dokument umiejscowiony jest w USA, należy zatem stosować pisownię przyjętą w tym kraju, na takiej samej zasadzie jak New York jest w Polsce zapisywany jako Nowy Jork. Połączenie *zaś Grace H. Wilczyński* należy więc przekształcić na *Grace H. Wilczyński zaś*.

Po takiej rozgrzewce można zabrać się za imiesłowiy. Aby to zrobić, trzeba zauważyć, że w kontekście czynności prawnych związanych z wykonaniem testamentu *bond* to *oświadczenie o odpowiedzialności materialnej*, które należy złożyć w stosownym urzędzie, a czasownik *qualify* w takich okolicznościach opisuje spełnienie przez wskazaną osobę wymogów przewidzianych przepisami prawa do pełnienia wymienionej w zdaniu funkcji. Przekładając fragment *having given bond and duly qualified as executrix*, nie trzeba więc borykać się z niezgrabnymi imiesłowami, które można zastąpić prostym opisem poręczenia i sprostania przez kandydatkę stosownym przepisom, np.: *po złożeniu oświadczenia o odpowiedzialności materialnej i należytych spełnieniu wymogów do objęcia funkcji wykonawczyni*. W końcowym fragmencie trzeba z kolei zwrócić uwagę na dwa rzeczowniki: użyte w przekładzie *zarządzanie* króluje w języku potocznym i różnych działach szeroko rozumianej ekonomii, ale w języku prawa powszechniejszy jest w tym znaczeniu *zarząd*, a testament składa się nie z *warunków*, ale *postanowień*. Zastosowanie tych wskazówek prowadzi do wersji przedstawionej w prawej kolumnie tabeli poniżej:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PO WSTĘPNEJ KOREKCIE	TŁUMACZENIE PO DALSZEJ KOREKCIE
<p>I, Ellen G. White, Clerk of the Marion County Court, Probate Division, within and for said County of Marion, in the State of Indiana, do hereby certify that the last Will and Testament of John F. Wilczynski, deceased, late of said County, has been duly admitted to probate and record in said Court, and Grace H. Wilczynski, having given bond and duly qualified as executrix is duly authorized and empowered to take upon herself the administration of said estate according to law and to carry out the terms of such will.</p>	<p>Ja, Ellen G. White, Sekretarz Sądu Hrabstwa Marion, Wydział Spadkowy dla rzeczonoego Hrabstwa Marion w stanie Indiana, niniejszym zaświadczam, że testament zmarłego Johna F. Wilczynskiego, ostatnio zamieszkałego w ww. hrabstwie, został należycie dopuszczony do zbadania jego ważności i wpisania do rejestru w wspomnianym sądzie, zaś Grace H. Wilczynski poręczona oraz należycie kwalifikująca się do bycia wykonawczynią tego testamentu jest należycie upoważniona do przejęcia zarządzania wspomnianym spadkiem zgodnie z prawem i do wypełnienia warunków przedmiotowego testamentu.</p>	<p>Ja, Ellen G. White, Sekretarz Sądu hrabstwa Marion, Wydział Spadkowy dla rzeczonoego hrabstwa Marion w stanie Indiana, niniejszym zaświadczam, że testament zmarłego Johna F. Wilczynskiego, ostatnio zamieszkałego w ww. hrabstwie, został należycie dopuszczony do zbadania jego ważności i wpisania do rejestru w ww. sądzie, Grace H. Wilczynski zaś, po złożeniu oświadczenia o odpowiedzialności materialnej i należyтым spełnieniu wymogów do objęcia funkcji wykonawczyni przedmiotowego testamentu, jest należycie upoważniona, aby podjąć się zarządu przedmiotowym spadkiem zgodnie z przepisami prawa i wykonać postanowienia przedmiotowego testamentu.</p>

Tak zredagowany tekst przekładu jest w pełni poprawny, płynniejszy i łatwiejszy w odbiorze, ale można pójść jeszcze o krok dalej i zastąpić stroną bierną, która powiela strukturę gramatyczną oryginału, stroną czynną, tym bardziej że wykonawca czynności, czyli sąd, jest w zdaniu wyraźnie wskazany. Można też wyostrzyć precyzję tekstu, uzupełniając przekład *having given bond* o przymiotnik *uprzedni* oraz dobierając lepszą kolokację do rzeczownika *zarząd*. W języku polskim *zarząd* się *sprawuje* lub *wykonuje*, ale czasownik *wykonać* pojawia się tuż obok, w ostatnim członie zdania. Aby uniknąć niezgrabnego powtórzenia, w elemencie przedostatnim poręczniej więc będzie skorzystać z pierwszej z tych opcji. Z tego

samego powodu jedno z dwóch wystąpień przymiotnika *przedmiotowy* można zastąpić skrótem *ww.* Ostatnia korekta językowa dotyczy spójnika *zaś*, którego pozycja tuż przed wtrąceniem jest niefortunna. Lepiej zatem zamienić go na spójnik *a*, który przyjmie pozycję na początku zdania składowego zaraz po przecinku: *a Grace H. Wilczynski, po uprzednim...* Wszystkie opisane działania prowadzą do końcowej wersji w prawej kolumnie:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PO WSTĘPNYCH KOREKTACH	TŁUMACZENIE PO KOŃCOWEJ KOREKCIE
<p>I, Ellen G. White, Clerk of the Marion County Court, Probate Division, within and for said County of Marion, in the State of Indiana, do hereby certify that the last Will and Testament of John F. Wilczynski, deceased, late of said County, has been duly admitted to probate and record in said Court, and Grace H. Wilczynski, having given bond and duly qualified as executrix is duly authorized and empowered to take upon herself the administration of said estate according to law and to carry out the terms of such will.</p>	<p>Ja, Ellen G. White, Sekretarz Sądu hrabstwa Marion, Wydział Spadkowy dla rzeczonoego hrabstwa Marion w stanie Indiana, niniejszym zaświadczam, że testament zmarłego Johna F. Wilczyńskiego, ostatnio zamieszkałego w ww. hrabstwie, został należycie dopuszczony do zbadania jego ważności i wpisania do rejestru w ww. sądzie, Grace H. Wilczynski zaś, w związku ze złożeniem oświadczenia o odpowiedzialności materialnej i należyтым spełnieniem wymogów do objęcia funkcji wykonawczyni przedmiotowego testamentu, jest należycie upoważniona, aby podjąć się zarządu przedmiotowym spadkiem zgodnie z przepisami prawa i wykonać postanowienia przedmiotowego testamentu.</p>	<p>Ja, Ellen G. White, Sekretarz Sądu hrabstwa Marion, Wydział Spadkowy dla rzeczonoego hrabstwa Marion w stanie Indiana, niniejszym zaświadczam, że sąd ten należycie dopuścił i wpisania do rejestru testament zmarłego Johna F. Wilczyńskiego, ostatnio zamieszkałego w ww. hrabstwie, a Grace H. Wilczynski, po uprzednim złożeniu oświadczenia o odpowiedzialności materialnej i należyтым spełnieniu wymogów do objęcia funkcji wykonawczyni przedmiotowego testamentu, jest należycie upoważniona, aby sprawować zarząd ww. spadkiem zgodnie z przepisami prawa i wykonać postanowienia przedmiotowego testamentu.</p>

Analiza takich przykładów pozwala uchwycić zasady ogólne, do których powinni stosować się tłumacze, redagując przekłady na język polski:

1. Tłumaczenie powinno być zgodne z polską pisownią – dotyczy to dopasowania tekstów tłumaczenia do obowiązujących w polszczyźnie znaków literowych i cyfr, a także stosowanie się do polskiej interpunkcji oraz ortografii. Tłumaczenia dokumentów zazwyczaj są dość typowe i powtarzalne, jednak niosą ze sobą pewne prawdopodobieństwo, że w oryginalnie znajdują się elementy dotąd nieobecne w polszczyźnie. Dotyczy to głównie pojedynczych słów, które przy zapożyczaniu przechodzą proces adaptacji do języka polskiego w zakresie wymowy i zapisu. Podobne sytuacje wzmaga globalizacja, nieograniczony przepływ ludzi, informacji i kontakty z egzotycznymi kulturami. Język angielski jako podstawowy obecnie język międzynarodowy staje się pośrednikiem przekazu informacji z najróżniejszych kultur, więc tym bardziej podczas tłumaczenia można natrafić na słowa nieznanne polszczyźnie.

Jako przykład sytuacji, w której występuje potrzeba szczególnej uwagi nad zapisem tłumaczenia, bez wątpienia można wskazać obce nazwiska, które pojawiają się w dokumentach, np. *McCloskey*, *Key*, *Stacy*, i potrafią sprawić spore trudności w odmianie i zapisie. Jest ich coraz więcej w przekazach medialnych na temat gospodarki, polityki, sztuki, nauki czy sportu. W pewnym stopniu sprawa dotyczy także nowej terminologii specjalistycznej, np. odnoszącej się do zdrowia czy technologii. Czasami problem wiąże się z nazwami nowych przedmiotów, produktów, urządzeń lub elementów świata wirtualnego, którym nadaje się rodzime nazwy przez adaptowanie słowa obcego lub przyjęcie polskiego odpowiednika. Tym obowiązkiem często obarcza się właśnie tłumacza. Inne typowe przykłady problematycznego zapisu tłumaczeń to użycie wielkich liter, a także apostrofu – szczególnie w odniesieniu do odmiany nazwisk obcych.

2. Tłumaczenie powinno respektować polską gramatykę. Odnosi się to do jej wszystkich zakresów, w tym a) fleksji, czyli odmiany przez przypadki, liczby, rodzaje oraz osoby, czasy, tryby i strony wszystkich słów, dla których poszczególne wzory odmiany są właściwe; b) słowotwórstwa, czyli tworzenia nowych słów zgodnie ze znanymi w polszczyźnie schematami; c) składni, czyli stosowania polskich wzorów składniowych i właściwego dopasowania do siebie wyrazów w zdaniu; d) spójności tekstowej, czyli właściwego łączenia zdań ze sobą w zgodną całość, ale też podziału długich zdań, który sprzyja zrozumieniu. Gramatyka danego języka służy temu, by tworzyć poprawne wypowiedzi i zrozumiałe wypowiadać myśli, a błędy w tym zakresie powodują niepowodzenia komunikacyjne.

Jak wiadomo, języki się różnią pod wieloma względami. Język polski jako język flekcyjny posiada części mowy, które należy odmieniać według właściwych wzorów odmiany. Ma to swoje konsekwencje w budowie właściwych wzorów odmiany. Ma to swoje konsekwencje w budowie zdań, ponieważ o znaczeniu gramatycznym i roli słowa w zdaniu decyduje odpowiednia forma gramatyczna, a pozycja poszczególnych składników w zdaniu służy przede wszystkim wskazywaniu, o czym jest mowa (to rola tematu wypowiedzenia, który zwykle przyjmuje pozycję początkową) i co nowego w tej sprawie wiadomo (to tzw. reumat, który przyjmuje miejsce dalsze – po temacie).

Niezwykle istotnym czynnikiem z punktu widzenia poprawności tłumaczeń na język polski jest odpowiednie zastosowanie polskich schematów składniowych. W zdaniach główną rolę odgrywa czasownik, do którego przyłączane są odpowiednie grupy wyrazów. Zazwyczaj są to rzeczowniki (z ewentualnymi określeniami), którym zostaje przez czasownik narzucona odpowiednia forma flekcyjna. Jest to zjawisko zwane rekcją lub składnią rządu. W tym elemencie poszczególne języki różnią się między sobą, co jest zjawiskiem powszechnym. Różnice często są niewielkie, ale wymagają dużo uwagi i dbałości o szczegóły. W konsekwencji zdania oddające te same treści w dwóch językach mogą mieć, i często mają, inne wymagania składniowe. Różnice tego typu należy w tłumaczeniach dostrzegać i odpowiednio korygować lub ewentualnie dobierać czasowniki bliskoznaczne i właściwe im schematy składniowe tak, by korekty nie były potrzebne. Zdarza się, iż tłumacze nie dopełniają wszystkich składniowych wymogów przekładu, co jest wynikiem myślenia w systemie językowym oryginału i przenoszenia tego poziomu gramatyki do tłumaczenia. Odbiorcy jednak, znając wyłącznie efekt końcowy, dostrzegają tekstowe niedopracowania, gdyż dla nich naturalne jest myślenie w ich rodzimym języku.

3. Tłumaczenie powinno zawierać stosowny dobór słownictwa i frazeologii. Stosowność łączy się z dopasowaniem do danego kontekstu, stylu i przeznaczenia. Właściwa leksyka ma wpływ na przekazanie treści i precyzyjne oddanie myśli, ale służy także wyrażeniu emocji i zaznaczeniu stylu. Od zastosowanych terminów zależy też zrozumiałość przekazu, bo odbiorcy nie muszą znać wszystkich specjalistycznych czy rzadkich określeń. Słowa więc trzeba dobierać stosownie, co jest sztuką i praktyczną, gdy tworzy się codzienne przekazy lub przekłady, i artystyczną zarazem, gdy w grę wchodzi estetyka wypowiedzi. Ważna jest także różnorodność

leksykalna, bo niecelowe lub bezwiedne powtarzanie tych samych słów ocenia się negatywnie.

4. Tłumaczenie powinno mieć dobry styl. Za miarę tej zasady należy uznać wysoki stopień komunikatywności (zrozumiałości dla odbiorcy), co uzyskuje się przez logiczność i upraszczanie zawichości przy zachowaniu pierwotnego dopasowania do sytuacji i uczestników komunikacji. Nie da się wszystkiego przełożyć dosłownie. Czasem warto zmienić pierwotny kształt językowy i np. zdanie wyjściowe oddać w przekładzie dwoma. Należy unikać konstrukcji wieloznacznych i trudnych w odbiorze na rzecz prostszych i jednoznacznych, pozbywać się niepotrzebnego wielośćwia i konstrukcji analitycznych oraz eliminować niepotrzebne zawichości prawniczo-urzędnicze. Wskazane jest także oszczędne stosowanie rzeczowników odczasownikowych zakończonych przyrostkami *-anie* i *-enie*, np. *wypełnianie*, *poświadczenie*, oraz unikanie wielokrotnych konstrukcji dopełniaczowych, które często można wyrazić inaczej.

5. Tłumaczenie powinno zachować światopogląd oryginału. Tłumacz powinien więc postępować neutralnie i nie zmieniać w przekładzie ocen i wartości wyrażonych w oryginale. Dotyczy to m.in. konstrukcji o nacechowaniu emocjonalnym i zazwyczaj równocześnie wartościującym. Na przykład polskie wyrażenie *ciężko pracujący*, które jest częstym odpowiednikiem *hardworking*, zawiera inne konotacje, kojarzy się ze współczuciem dla kogoś, kogo spotkał zły los. Oryginał kojarzy się natomiast z sukcesem, na który pracuje się własnym zaangażowaniem, dlatego lepiej jest to słowo przekładać jako *pracowity*. Inny przykład przedstawia odmienne rozumienie dosłownego tłumaczenia: *agresywny sprzedawca* przekładany z *aggressive seller*. W języku polskim *agresywny* odnosi się do ocenianych negatywnie cech psychicznych, emocjonalnych oraz nieprzyjaznego zachowania w relacjach do drugiej osoby. Oryginał w tym połączeniu jest wolny od tych skojarzeń i wskazuje cechy osoby bardzo skutecznej, czyli pracownika, który wykorzystując swoje umiejętności, osiąga bardzo dobre efekty w pracy. Nie ma to nic wspólnego z agresją i przemocą. W polskim tłumaczeniu lepiej zastosować odpowiednik *skuteczny sprzedawca* lub nawet *rzutki sprzedawca*. W podobnym tonie należy rozpatrywać wszelkie idiomy, których dosłowne tłumaczenie nie ma większego sensu.

Dalsze rozdziały ukażą praktyczne zastosowanie tych zasad na licznych przykładach autentycznych tłumaczeń. Omawiając poszczególne przykłady, pokażemy, w jaki sposób można je usprawnić, tak aby były nie tylko precyzyjne, ale również brzmiały dobrze w języku polskim.

Rozdział 2. Jak to prawidłowo zapisać?

2.1. Zapis

Tłumacze z języka angielskiego dość często skupiają swoją uwagę na przełożeniu treści przekazu i ubraniu przekładanych sensów w odpowiednie słowa, mniej przy tym przykładając się do warstwy zapisu. Jest to sprawa poniekąd zrozumiała, bo najważniejsze dla przyszłego odbiorcy jest zrozumienie przekazu wyrażonego w słowach. Mając na uwadze profesjonalne tłumaczenie, trzeba jednak wziąć pod uwagę również wiele drobniejszych spraw, które mogą pomóc odbiorcy w odczytaniu przekładu.

Produkt dobry jest lepszy od słabego, tłumaczenie dokładne wartościowsze od pobieżnego, a zapis bez potknięć przyjaźniejszy od zawierającego nawet drobne niedoskonałości. Na tekst przekładu można spojrzeć z dwóch stron – tłumacza, który zna i rozumie oryginał, a w tłumaczeniu wystarcza mu wersja techniczna ujmująca przełożenie najważniejszych treści, resztę bardzo dobrze zna i pojmuje w lot. Inne spojrzenie ma użytkownik tekstu, który korzysta wyłącznie z tłumaczenia i nie zna oryginału, prawdopodobnie nie zna też języka obcego, więc zrozumie tylko to, co zostanie w tekście, i zrozumie treść tak, jak zostanie mu ona podana. Czasami różnice tkwią w drobiazgach, które odbiorca może inaczej zinterpretować niż przekładający je pośrednik. Pod uwagę należy także wziąć to, że duża część dokumentów i pism urzędowych jest sama w sobie hermetyczna i trudna nawet w oryginale. Z tego powodu wypada wspomóc przyszłego odbiorcę czytającego przekład i przygotować mu tekst, który będzie przyjazny i pozbawiony dodatkowych trudności, choćby wynikających z drobnych niedoskonałości zapisu, w tym interpunkcji czy ortografii.

Należy zacząć od oczywistego stwierdzenia, że użytkownikowi tłumaczenia zależy na zrozumieniu całego dokumentu. Z tego powodu oczekuje on, że każdy z elementów zostanie przetłumaczony. Za błąd należy uznać pozostawienie pojedynczych wyrazów w postaci oryginalnej, np.:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PRZED KOREKTĄ
AND BE IT FURTHER KNOWN that the last Will and Testament with a Codicil of the said deceased (a copy of which is annexed) was proved and registered in the High Court of Justice...	W dalszej części oświadcza się, że ostatnia Wola i Testament z Codicil zmarłej (których kopia w załączeniu) zostały zatwierdzone i zarejestrowane w tutejszym sądzie...

Fragment ten należy przedstawić w pełnym tłumaczeniu, zwracając jednocześnie uwagę na użycie wielkich liter, o czym będzie mowa w dalszej części tego rozdziału.

Poprawny zapis powinien wyglądać następująco:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PO KOREKCIE
AND BE IT FURTHER KNOWN that the last Will and Testament with a Codicil of the said deceased (a copy of which is annexed) was proved and registered in the High Court of Justice...	Ponadto zaświadcza się, że testament z kodycyłem ww. zmarłej (kopia w załączeniu) został uznany za ważny i zarejestrowany w Wysokim Trybunale Sprawiedliwości...

Podobnie bez pełnego oddania w języku polskim zdarzają się adresy zamieszczane w dokumentach. Gdy mowa o lokalizacji w Polsce, takie zapisy należy przedstawić w pełnej polskiej wersji z polskimi znakami i w używanym w języku polskim porządku. Oto jeden z błędnych przykładów:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PRZED KOREKTĄ
Henryk Antoni Witt 29 Wisniowa ST. 54-345 Wroclaw	Henryk Antoni Witt 29 Wisniowa ST. 54-345 Wroclaw

Powinien on przyjąć wersję:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PO KOREKCIE
Henryk Antoni Witt 29 Wisniowa ST. 54-345 Wroclaw	Henryk Antoni Witt ul. Wiśniowa 29 54-345 Wroclaw

Przy tłumaczeniach na język polski dokumentów i umów należy przyjąć konwencje zapisów charakterystycznych dla polskiego systemu praw-

nego. Dotyczy to dość powszechnie odwołań do poszczególnych ustaw. Wraz z przywołaniem podstawy prawnej podaje się rok powstania ustawy. W języku angielskim ten rok podawany jest zazwyczaj zaraz po nazwie dokumentu:

Unless a contrary intention is shown in the instrument of appointment, any appointment under section 5(3) or 5(4) of the **Children Act 1989** by one spouse of his or her former spouse as guardian is, by virtue of section 6 of that Act, deemed to have been revoked at the date of the dissolution of the marriage.

W polskim systemie prawnym pełna nazwa każdej ustawy zawiera datę dzienną publikacji umieszczaną w środku nazwy po słowie *ustawa*, np.: *Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług*. Ten sam akt prawny bywa podawany w wersji bez daty: *Ustawa o podatku od towarów i usług*, lub z dopowiedzeniem daty już po skróconej nazwie: *Ustawa o podatku od towarów i usług z 2004 r.* W tłumaczeniu z języka angielskiego trzeba się zdecydować na jeden z wariantów zapisu. Jeśli rok powstania ustawy pojawi się w środku nazwy, to stanowi integralną jej część, a jeśli przyjmie pozycję po tej nazwie, będzie określeniem poza jej obreębem. Powyższe ustalenie będzie miało znaczenie w przypadku zapisu nazwy aktu prawnego kursywą lub w cudzysłowie. Oto zalecane wersje zapisu dla powyższego przykładu:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PO WSTĘPNYCH KOREKTACH	TŁUMACZENIE PO KOŃCOWEJ KOREKCIE
<p>Unless a contrary intention is shown in the instrument of appointment, any appointment under section 5(3) or 5(4) of the Children Act 1989 by one spouse of his or her former spouse as guardian is, by virtue of section 6 of that Act, deemed to have been revoked at the date of the dissolution of the marriage.</p>	<p>O ile w dokumencie ustanawiającym opiekę nie stwierdzono inaczej, każde ustanowienie przez jednego z małżonków byłego małżonka opiekunem dziecka na podstawie art. 5 ust. 3 lub art. 5 ust. 4 <i>Ustawy z 1989 r. o dzieciach</i> uważa się za odwołane na mocy z art. 6 powołanej Ustawy z dniem rozwiązania związku małżeńskiego.</p>	<p>O ile w dokumencie ustanawiającym opiekę nie stwierdzono inaczej, każde ustanowienie przez jednego z małżonków byłego małżonka opiekunem dziecka na podstawie art. 5 ust. 3 lub art. 5 ust. 4 „<i>Ustawy z 1989 r. o dzieciach</i>” uważa się za odwołane na mocy z art. 6 powołanej Ustawy z dniem rozwiązania związku małżeńskiego.</p>

Jeśli nie stosuje się kursywy lub cudzysłowu do wyodrębniania z tekstu nazw dokumentów czy aktów prawnych, to zaleca się zapis roku powstania ustawy po jej nazwie, ponieważ jest ona najbardziej zbliżona do skrótowego ujęcia polskich ustaw:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE
Unless a contrary intention is shown in the instrument of appointment, any appointment under section 5(3) or 5(4) of the Children Act 1989 by one spouse of his or her former spouse as guardian is, by virtue of section 6 of that Act, deemed to have been revoked at the date of the dissolution of the marriage.	O ile w dokumencie ustanawiającym opiekę nie stwierdzono inaczej, każde ustanowienie przez jednego z małżonków byłego małżonka opiekunem dziecka na podstawie art. 5 ust. 3 lub art. 5 ust. 4 Ustawy o dzieciach z 1989 r. uważa się za odwołane na mocy z art. 6 powołanej Ustawy z dniem rozwiązania związku małżeńskiego.

Problem zapisu przy tłumaczeniu z języka angielskiego dotyczy także przymiotników porządkowych oznaczających kolejność w rodzie. W przypadku imion władców lub imion i nazwisk zwykłych ludzi, gdy istnieje tradycja nadawania tych samych imion w kolejnym pokoleniu (o tym samym nazwisku), trzeba odróżnić osoby z kolejnych pokoleń. W odniesieniu do kultury anglosaskiej (ale nie tylko) przyjęło się określać najstarszego pokolenia o tym samym imieniu i nazwisku jako *senior*, młodszego jako *junior*, a następnym pokoleniom nadaje się już nazwy numeryczne (*trzeci, czwarty* itd.). W zapisie powinno się używać w tym celu cyfry rzymskiej bez dodatkowych indeksów. Robi się to dokładnie tak, jak w przypadku polskich władców (August II Mocny, Jan III Sobieski, Władysław IV) czy papieży (Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI). Z tego względu pozostawiony w tłumaczeniu zapis angielski (*James S. Carlson 3rd*) uznamy za wymagający korekty, jak w poniższym przykładzie:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PRZED KOREKTĄ
The undersigned, revoking all previous proxies, hereby appoints James C. Carlson 3rd and Gerald McCloskey...	Niżej podpisany odwołuje wszystkie uprzednie upoważnienia i niniejszym ustanawia Jamesa S. Carlsona 3rd i Geralda McCloskeya...

Poprawny zapis powinien wyglądać następująco:

ORYGINAŁ	TŁUMACZENIE PO KOREKCIE
The undersigned, revoking all previous proxies, hereby appoints James C. Carlson 3rd and Gerald McCloskey...	Niżej podpisany, odwołując wszystkie uprzednie pełnomocnictwa, niniejszym ustanawia Jamesa S. Carlsona III i Geralda McCloskeya...

2.2. Interpunkcja

Zwieńczeniem prac nad tekstem jest jego dopasowanie do zasad polskiej pisowni, niezależnie od jakości oryginału. Z tego powodu przekład dokumentów należy dopasować do polskiej interpunkcji, co nie zawsze bywa wykonywane z odpowiednią starannością. Przyczyna może wynikać z braku stosownego przygotowania w tym zakresie, ale można ją upatrywać także w różnicach między językami i przenoszeniu wzorów angielskich. Interpunkcja angielska opiera się na zupełnie innej koncepcji niż polska. Nasza uwydatnia składnię zdania, a angielska znaczenie. Od ogólnych składniowych wytycznych można czasem odstąpić, ponieważ najważniejsza jest zrozumiałość i maksymalna przejrzystość prezentowanego tekstu. Nie należy jednak traktować wyjątków jak reguły i wypada przyjąć uwydatnianie relacji w obrębie zdań za podstawową maksymę. W tym względzie bardzo przydatna jest wiedza gramatyczna z języka polskiego w zakresie budowy wypowiedzi, a szczegółowe reguły można odnaleźć w słownikach ortograficznych z zasadami ortografii i interpunkcji lub specjalistycznych poradnikach. Najistotniejsze przypadki zostaną omówione poniżej.

Jak już wspomniano, podstawową zasadą polskiej interpunkcji w obrębie tekstu jest wskazywanie relacji składniowych. Dotyczy to zarówno zdania pojedynczego, jak i łączenia zdań składowych w obrębie zdania złożonego. Pierwsze uwagi będą dotyczyły przyłączania zdań składowych w obrębie zdań złożonych. Połączenie wyrazów (czasem pojedynczy wyraz) uzyskuje status zdania składowego, gdy zawiera czasownik w formie osobowej (*Przemek czyta dokument i nam go tłumaczy*) lub jakiś jego ekwiwalent (np. bezokolicznik: *Przemek czyta dokument, by nam go przetłumaczyć*, lub imiesłów przysłówkowy: *Przemek, przeczytawszy dokument, przetłumaczył go nam*).